

## WPROWADZENIE

Kino łączy się z tematem dziecięcym niemal od swych narodzin. Jako dziedzina sztuki związana w równej mierze z tradycją malarstwa i literatury, obrazu i słowa, dostrzegła w dziecku bohatera, który swą naturą, wolną od wszelkich pól i konwenansów, mógł przyciągać uwagę widza w nie mniejszym stopniu co egzotyczny dzikus czy zwierzę, z czym często bywało porównywane. Nieprzypadkowo jedna z pierwszych etiud, jaką nakręcono w początkach kina, poświęcona została właśnie jemu. Bracia Lumière skierowali kamerę w stronę dziecka jedzącego śniadanie. W innej znów etiudzie pokazali chłopca sprawiającego psikusa ogrodnikowi. I tak się zaczęło. Dopiero w dalszej kolejności stało się ono w okresie kina niemego obrazową metonimią (kołyska w *Nietolerancji* Griffitha), a nawet pełnoprawną postacią fabularną (*Brzdąc* Chaplina). Nie zawsze aktorowi dziecięcemu służył film dźwiękowy, sięgając niekiedy po głosową protezę w postaci dubbingu, ale jeśli wszystko było w porządku, stawał się gwiazdą ekranu, ulubieńcem publiczności.

Tematyka dziecięca, jak w literaturze pięknej, staje się częstokroć probierzem stosunku dorosłych do świata i samych siebie, wyzwala nowe środki wyrazu, odświeża emocje. Kino „przedeklinowało” problemy dziecięce przez wszelkie możliwe przypadki indywidualne i zbiorowe: wyzysku, wojny, zbrodni, choroby, lęku, okrucieństwa, przemocy, osamotnienia, egoizmu, deprawacji, manipulacji itp., ale nie znalazło na nie odpowiedzi. Do starych zagrożeń doszły nowe, jak zmuszanie do nierzędu, wykorzystywanie w konfliktach zbrojnych, zabijanie na „części zamienne”, rozłąka rodziców, nie mówiąc już o zjawiskach traktowanych jako cywilizacyjny postęp, że wymienimy: telewizję, Internet, gry komputerowe, a nawet nadmierny, demoralizujący dziecko dobrobyt. Na szczęście kino dostrzega także słoneczne strony dzieciństwa, w czym prym wiedzie tak zwane kino rodzinne.

Studia i rozprawy zamieszczone w tym tomie rzucają światło na wybrane problemy z tej dziedziny. Ich autorami są głównie badacze młodego i średniego pokolenia, dla którego kino najnowsze ma ten sam powab co klasyczne dokonania Federica Felliniego czy Jean-Luca Godarda. Nie wszyscy są specjalistami-filmo-

znawcami, ale wykształcenie filologiczne czy filozoficzne nie odbiera im prawa do refleksji nad jego przeszłością i stanem obecnym. Wobec faktu, że film uważa się w znacznym stopniu za beneficjenta estetyki i magii teatru, nie mogliśmy pominąć tekstów na temat związku dziecka także z tą tradycją, ale ciągle żywą dziedziną sztuki. Dopiero w tym zestawieniu można dostrzec wagę dziecięcego tematu jako arki przymierza między dawnymi i nowymi laty.

*Ryszard Waksmund*